

Sygn. akt III AUa 1492/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Bober (spr.)
Sędziowie:	SSA Iwona Krzeczowska - Lasoń SSO del. Alicja Podlewska
Protokolant:	stażysta Agnieszka Makowska

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2014 r. w Gdańsku

sprawy Okręgowa Rada Adwokacka w B.

z udziałem zainteresowanego P. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 21 maja 2013 r., sygn. akt VI U 401/13

uchyla zaskarżony wyrok i poprzedzającą go decyzję organu rentowego i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu.

UZASADNIENIE

Okręgowa Rada Adwokacka w B. odwołała się od decyzji, którą organ rentowy objął P. K. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznym tj. emerytalnym, rentowym i wypadkowym od dnia 2.11.2010 r. z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia na rzecz Okręgowej Rady Adwokackiej w B..

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zmienił decyzję poprzez stwierdzenie, iż P. K. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym od dnia 2 listopada 2010 roku w związku ze sprawowaniem patronatu nad szkolonymi aplikantami. Rozstrzygnięcie zostało oparte na następujących ustaleniach i rozważaniach:

Zgodnie z treścią przepisu art. 9 ust. 8 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 roku nr 205, poz. 1585) osoby pozostające w stosunku służby, spełniające jednocześnie warunki do

podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułów, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 2, 4-6 i 10, mogą być dobrowolnie objęte tymi ubezpieczeniami na swój wniosek. Natomiast przepis art. 91 § 9 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity Dz.U. z 2013. poz. 427) stanowi wprost, iż od wynagrodzeń sędziów nie są odprowadzane składki na ubezpieczenia społeczne.

Kwestią wymagającą rozstrzygnięcia było w niniejszej sprawie ustalenie, czy pomiędzy sędzią P. K., a Okręgową Radą Adwokacką w B. została zawarta umowa, z której wynikałby obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych, a tym samym czy osiągnięte z tytułu sprawowania patronatu wynagrodzenie nie jest wynagrodzeniem, o jakim stanowi powołany art. 91 § 9 p.u.s.p.

Przesłuchany w charakterze strony Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej B. O. zeznał, iż patronat nad aplikantami adwokackimi odbywającymi praktyki w sądzie odbywa się na podstawie corocznie zawieranego porozumienia pomiędzy Naczelną Radą Adwokacką a Dyrektorem Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w K.. Na podstawie tego porozumienia Prezes Sądu Okręgowego wydaje decyzje o ustaleniu dla aplikantów adwokackich patronów w osobach Sędziów Sądów Okręgowych lub Rejonowych. Czynności patronackie wykonywane są przez sędziów wyłącznie na podstawie decyzji Prezesa. Sędziowie nie są stronami jakichkolwiek umów cywilno - prawnych, a czynności wykonują w ramach obowiązków służbowych. Na takich właśnie zasadach Sędzia Piotr Kupcewicz był patronem aplikantów adwokackich we wskazanym w decyzji okresie.

Sąd stwierdził na podstawie powyższych zeznań, które uznał za wiarygodne, że pomiędzy sędzią P. K., a Okręgową Radą Adwokacką w B. nie została zawarta żadna umowa mogąca skutkować objęciem P. K. ubezpieczeniami społecznymi. Czynności patrona nad aplikantami adwokackimi wykonywane są przez sędziów na takich samych zasadach jak patronat nad aplikantami sądowymi czy prokuratorskimi. Wynagrodzenie otrzymywane przez sędziów z tego tytułu, jest objęte dyspozycją art. 91 § 9 p.u.s.p. W żadnym razie wykonywane w ramach patronatu obowiązki nie mogą być traktowane jako usługa na rzecz jakiegokolwiek podmiotu czy instytucji. Sąd powołał się w motywach rozstrzygnięcia na wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 9 października 2006 r. sygn. akt II UK 57/06 (LEX nr 399779). Zauważając, że orzeczenie wprawdzie odnosi się do nieco innego stanu faktycznego, jednak wskazuje – w ocenie Sądu Okręgowego - na istotę służby i obowiązków w jej ramach wykonywanych. W wyroku Sąd Najwyższy stwierdził mianowicie, iż nie ma obowiązku ubezpieczenia z tytułów wymienionych w art. 9 ust. 8 ustawy z dnia 13 października 1999 r. o systemie ubezpieczeń społecznych osób pozostających w stosunku służby. Osoby pełniące służbę są traktowane podobnie jak pracownicy. Pozostawanie w stosunku pracy lub w stosunku służby zawsze wyłącza obowiązek ubezpieczenia z tytułu innego rodzaju działalności.

Z poczynionych powyżej ustaleń wynika, że z tytułu wykonywanego patronatu nad aplikantami nie zachodziły podstawy do objęcia sędziego Sądu Okręgowego P. K.obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowym i wypadkowym z tytułu umowy zlecenia w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji.

Apelację od wyroku wywiódł organ rentowy zarzucając rozstrzygnięciu naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 i art. 13 pkt.2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach... a także przepisów prawa procesowego - art. 233 § 1 kpc.

W konsekwencji pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie odwołania ewentualnie o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest uzasadniona i skutkować musiała uchyceniem wyroku oraz decyzji organu rentowego i przekazaniem sprawy do rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu.

Sąd I instancji nie przeprowadził w zasadzie żadnego postępowania dowodowego, albowiem nawet przeprowadzenie jedyne dowodu, z przesłuchania osoby reprezentującej wnioskodawcę, było tak dalece lakoniczne, że nic istotnego nie wniosło do sprawy. Zważyć jednak należy, że także organ rentowy nie przeprowadził żadnego postępowania

wyjaśniającego poprzedzającego wydanie zaskarżonej decyzji. Jedyną bowiem czynnością, do której ograniczył się organ rentowy było zawiadomienie ORA o wszczęciu postępowania w sprawie okresu podlegania Pana K. ubezpieczeniom społecznym. Wprawdzie pismo powyższe zostało doręczone do wiadomości Pana K., jednakże organ zaniechał zwrócenia się tak do obu zainteresowanych o nadesłanie umów zlecenia jak też choćby do zainteresowanego o ustosunkowanie się do wskazanej materii. Trudno jest również uznać powyższe pismo (k.13 akt ZUS) za próbę wyjaśnienia istoty problemu, skoro w jego treści pozwany powołuje się na już dokonaną ocenę prawną i jej skutki. W ramach pełnego wyjaśnienia problematyki nic też nie stało na przeszkodzie by zwrócić się o wyjaśnienie istotnych kwestii do Sądu Okręgowego jako podmiotu zatrudniającego Pana K. czy też do Dyrektora Krajowego Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury współuczestniczącego w procesie szkolenia aplikantów adwokackich z zakresu postępowania przed sądami stosownie do art.76 ust.1a ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (j.t.: Dz.U. z 2009r. Nr 146, poz.1188 ze zm.)

Wszelkie oceny, które zostały zawarte w uzasadnieniu zarówno zaskarżonej decyzji jak i wyroku Sądu I instancji obarczone są dowolnością, nie mają jakiegokolwiek oparcia w rzetelnych ustaleniach faktycznych. W istocie tak organ rentowy jak i Sąd I instancji nie podjął się nawet próby jakichkolwiek wyjaśnień, na jakiej podstawie prawnej i jakie faktycznie czynności wykonywał Pan P. K. w trakcie sprawowania patronatu nad aplikantami adwokackimi.

Już same stwierdzenia, że P. K. był patronem aplikantów adwokackich „we wskazanym w decyzji okresie”, czy też że nie zachodziły podstawy do objęcia [P. K.] obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi „w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji” są oparte albo na oczywistym nieporozumieniu albo na braku wnikliwego zapoznania się z treścią decyzji, która stanowiła przedmiot zaskarżenia i oceny Sądu. Zaskarżoną decyzją organ rentowy – jak wskazał Sąd we wstępie rozważań - objął P. K. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznym „od dnia 2.11.2010r.” Skoro tak, to „okres” ten jest otwarty, a więc nie może być uznany za „wskazany w decyzji”. Z decyzji wynika bowiem, że P. K. po zawarciu umowy zlecenia z dniem 02.11.2010r. podlega nadal ubezpieczeniom społecznym z tytułu łączącej go z ORA umowy zlecenia.

Oczywiście wszystkie te uchybienia nie miałyby znaczenia, gdyby można było podzielić zaprezentowaną przez Sąd I instancji ocenę prawną, że do oceny podlegania sędziego ubezpieczeniom społecznym zastosowanie ma art. 9 ust. 8 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jt.: Dz.U. z 2013r., poz.1442 ze zm.). W takiej sytuacji niezrozumiałe i zbyteczne byłoby przesłuchiwanie którejkolwiek ze stron, czy też przeprowadzanie jakichkolwiek innych dowodów. Pogląd ten jest jednak całkowicie chybiony, zaś odwołaniu się do orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawie II UK 57/06 nie towarzyszyła żadna rzeczowa refleksja prawna poza - słuszną skądinąd - konstatacją, że „orzeczenie wprawdzie odnosi się do nieco innego stanu faktycznego”. Uzupełniając ten jedyny słuszny wywód wskazać należy, że orzeczenie to odnosi się do całkowicie innego stanu, tak faktycznego jak i prawnego. Sąd I instancji nie zwrócił uwagi, że ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych posługuje się własną definicją „osoby w stosunku służby” zawartą w art.8 ust.15 ustawy, do którego zresztą art.9 ust.8 odsyła. Tak też stosownie do art.8 ust.15 ustawy Za osobę w stosunku służby uważa się żołnierzy zawodowych oraz funkcjonariuszy:

- 1) Policji;
- 2) Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu;
- 2a) Centralnego Biura Antykorupcyjnego;
- 3) Straży Granicznej;
- 4) Państwowej Straży Pożarnej;
- 5) Służby Więziennej;
- 6) Służby Celnej;

6a) Służby Kontrwywiadu Wojskowego i Służby Wywiadu Wojskowego;

7) Biura Ochrony Rządu.

W konsekwencji więc przepis art.9 ust.8 ustawy nie ma zastosowania do stosunku służbowego sędziego i kwestii ubezpieczenia sędziego z tytułu umów zawieranych poza tym stosunkiem służbowym. W judykaturze Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych ugruntowane jest stanowisko, że sędzia wykonujący poza służbą sędziowską działalność zarobkową, objętą systemem ubezpieczeń społecznych nie jest wyłączony z obowiązkowego ubezpieczenia z tytułu tej działalności, (por. uzasadnienia uchwał Sądu Najwyższego z dnia: z 9 listopada 1999 r., III ZP 16/99, OSNAPiUS 2000 nr 7, poz. 283; 13 lutego 2001 r., III ZP 38/00, OSNAPiUS 2002 nr 19, poz. 468 z aprobowaną glosą K. Kolasieńskiego, OSP 2002 nr 10, poz. 132, 8 kwietnia 2004 r., II UZP 1/04, OSNP 2004 nr 17, poz. 302, czy uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2004 r., II UK 100/04, OSNP 2005 nr 13, poz.196). Dokonując skrótovej rekapitulacji rozważań czynionych w judykaturze wskazać należy, że określone w art.91 §9 ustawy z dnia z dnia 27 lipca 2001r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (j.t.: Dz.U. z 2013r., poz.427 ze zm.) zwolnienie z obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne jest zwolnieniem przedmiotowym a nie podmiotowym. Oznacza to, że obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenie społeczne nie ma wyłącznie od wynagrodzeń należnych sędziemu na podstawie art.91 i nast. wymienionej ustawy i kształtowanych w oparciu o zasady wynikające z tej ustawy. Z taką oceną prawną koresponduje również ocena Sądu Apelacyjnego w Gdańsku w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę. Z pewnością zaś wynagrodzenie za patronat nie jest ustalone w oparciu o przepisy ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. W efekcie więc wypłata wynagrodzenia za patronat nad aplikantami może rodzić obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym, a w konsekwencji obowiązek odprowadzenia składki, o ile oczywiście nie podlega wyłączeniu przedmiotowemu z innego tytułu.

Ani pozwany jako organ administracji publicznej ani sąd powszechny nie są przy tym upoważnieni do poszukiwania ratio legis takiego rozwiązania legislacyjnego, nawet mając na względzie tak okoliczność, że opłacona składka nie będzie miała żadnego wpływu na wysokość wynagrodzenia sędziego w stanie spoczynku jak również fakt, że koszt niniejszego postępowania finansowanego ze środków publicznych znacząco przekracza wysokość ewentualnie należnych składek pozwanemu organowi rentowemu, którego działalność również jest dofinansowywana ze środków publicznych. Marginalnie więc tylko podnieść należy, że stosownie do art.91 §10 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych w razie rozwiązania albo wygaśnięcia stosunku służbowego sędziego w sposób, o którym mowa w art. 68, od wynagrodzenia wypłaconego sędziemu w okresie służby, od którego nie odprowadzono składek na ubezpieczenie społeczne, przekazuje się składkę do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, przewidzianą za ten okres w przepisach o ubezpieczeniu społecznym. W takim więc przypadku składka odprowadzona z tytułu wszelkich oskładkowanych przychodów sędziego nie będących jego wynagrodzeniem ze stosunku służbowego opartego na przepisach ustawy będzie miała wpływ na wysokość świadczeń emerytalno rentowych ubezpieczonego po zsumowaniu ze składką przekazaną stosownie do art.91 §10 ustawy. Podmiotowe zwolnienie z obowiązku odprowadzenia składek z innych przychodów pozbawiałoby możliwości uwzględnienia tych przychodów w takim przypadku w podstawie wymiaru świadczeń emerytalnych. Trudno byłoby wywieść jakiś obowiązek do odprowadzenia składek wobec innych podmiotów niż sąd, wypłacających wynagrodzenie sędziemu jako pracownikowi, zleceniobiorecy itd. Brak jest zaś regulacji analogicznej do tej jaka wynika z art.9 ust.8 w zw. z art.8 ust.15 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych umożliwiającej dobrowolne ubezpieczenie na wniosek zainteresowanego. Z drugiej strony ewentualne zwolnienie podmiotowe prowadziłoby do nieuzasadnionego uprzywilejowania sędziego w relacji do innych osób zatrudnianych, jeżeli chodzi o ponoszone przez płatników koszty pracy. Mając jednak na względzie specyficzną regulację wynikającą z art.9 ust.8 w zw. z art.8 ust.15 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, ewentualny postulat wprowadzenia analogicznej regulacji względem sędziów i prokuratorów może być podnoszony wyłącznie de lege ferenda w dyskusji nad kształtowaniem prawa.

Rzecz organu rentowego powinno być – i będzie po przekazaniu sprawy - przeprowadzenie rzetelnego postępowania administracyjnego, poczynienie przynajmniej minimum ustaleń koniecznych do wydania decyzji, zapewnienie udziału w postępowaniu wszystkim zainteresowanym, a następnie precyzyjne określenie w decyzji dokonanych ustaleń i

rzetelne uzasadnienie tej decyzji (tak faktyczne jak i prawne). Uzasadnienie decyzji jest tymczasem tak dalece lakoniczne, zaś materiał zawiera takie braki, iż pierwszą czynnością Sądu po skierowaniu doń odwołania powinno być zwrócenie organowi rentowemu akt sprawy w celu uzupełnienia materiału sprawy (art.467 §4 k.p.c.)

Skoro Sąd I instancji nie zdecydował się na zwrot akt organowi rentowemu, jego obowiązkiem było dokonanie tych wszystkich istotnych ustaleń, które są niezbędne z perspektywy rozstrzygnięcia.

Sądowi Apelacyjnemu z urzędu wiadomo, że patronat sędziów nad aplikantami (adwokackimi czy radcowskimi) odbywał się w 2010r. na podstawie umów, które posiadały zróżnicowaną treść. Odwołują się one do porozumień zawieranych pomiędzy Naczelną Radą Adwokacką (Krajową Radą Radców Prawnych) oraz Krajową Szkołą Sądownictwa i Prokuratury w K. oraz do umów (porozumień) pomiędzy okręgowymi radami adwokackimi (okręgowymi izbami radców prawnych) oraz poszczególnymi sądami (prezesami sądów). Umownie określanym przedmiotem niekiedy było „przeprowadzenie zajęć praktycznych z zakresu działania sądownictwa powszechnego”, w innych przypadkach „przedstawienie opinii dotyczącej przebiegu zajęć praktycznych oraz dokonanie wpisu do dzienniczka aplikanta ze wskazaniem i opisem czynności jakie aplikant podejmował w trakcie zajęć”, a w innych przypadkach wyłącznie „sporządzenie opinii dotyczącej przebiegu zajęć”. Tym samym dyskusyjne są zapewnienia wnioskodawcy, że takich umów nie było. Oczywiście przy braku jakiegokolwiek materiału nie sposób jest dokonywać ustaleń, czy umowy były zawierane w formie pisemnej (jak przez organy samorządu zawodowego adwokatów i radców w innych okręgach), czy też w formie ustnej. Rzeczą Sądu powinno być pozyskanie umowy o ile taka była sporządzona w formie pisemnej, a następnie wyjaśnienie jakie czynności sędzia - patron faktycznie wykonywał czy też powinien wykonywać w oparciu o umowę, a nie poprzestawanie na samym jej literalnym brzmieniu. Tylko bowiem dokonanie w tej materii precyzyjnych ustaleń pozwoli na ocenę, czy umowa miała charakter umowy cywilnoprawnej, z którą łączy się obowiązek ubezpieczenia społecznego czy też (jak sygnalizuje wnioskodawca w odwołaniu) umowy „zbliżonej” do umowy o dzieło. Sąd z niezrozumiałych przyczyn oddalił wnioszek o przesłuchanie w tej materii również zainteresowanego. Oczywiście przesłuchanie zainteresowanego byłoby zbyteczne, gdyby Sąd dokonał wszystkich niezbędnych ustaleń, mając na względzie, że stosownie do art.299 k.p.c. dowód z przesłuchania stron można (a niekiedy należy) dopuścić jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd nie wyjaśnił w sprawie niczego, gdyż – jak wskazano wyżej – jedyny dowód, z przesłuchania Dziekana ORA w B. nie wniósł do sprawy żadnych istotnych okoliczności. Elektroniczny zapis protokołu przesłuchania sugeruje, że przesłuchiwany w charakterze strony Dziekan Rady nie posiada orientacji w kwestiach dla rozstrzygnięcia podstawowych. Jak już to wyżej wskazano stosownie do art.76 ust.1a ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze Aplikanci odbywają w trakcie pierwszego roku aplikacji szkolenie z zakresu działania sądownictwa powszechnego i prokuratury. Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej zawiera co roku z Dyrektorem Krajowego Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury, porozumienie w sprawie odbywania przez aplikantów szkolenia z zakresu działania sądownictwa powszechnego i prokuratury, w którym ustala się plan szkolenia mając na uwadze zarówno praktyczne, jak i teoretyczne zapoznanie aplikantów ze sposobem funkcjonowania sądownictwa powszechnego i prokuratury, sposób jego odbywania i czas trwania, a także wysokość wynagrodzenia za przeprowadzenie szkolenia. Celem zaś aplikacji adwokackiej jest przygotowanie aplikanta do należytego i samodzielnego wykonywania zawodu adwokata, w szczególności wykształcenie umiejętności z zakresu zastępstwa procesowego, sporządzania pism, umów i opinii oraz przyswojenie zasad wykonywania zawodu (art.76 ust. 1 zd.2 ustawy). Z istoty i przebiegu aplikacji wynika, że jej organizatorem pod względem technicznym oraz w zakresie nadzorczym są okręgowe rady adwokackie. W konsekwencji wydawać by się mogło, że od Dziekana Rady można oczekiwać wyjaśnienia wszystkich aspektów dotyczących prawnych podstaw realizowanych praktyk. Odsłuchując protokół rozprawy i przesłuchania strony nie sposób oprzeć się wrażeniu, że Pan O. bardziej skupił się na technicznych aspektach powierzania sędziom patronatu nad aplikantami wyjaśniając wyłącznie te kwestie, które sam uznał za istotne, zaś pomijając konieczność wyjaśnienia tego wszystkiego, co należało wyjaśnić z perspektywy rozstrzygnięcia sprawy. O ile jednak brak przygotowania do rozprawy wnioskodawcy inicjującego postępowanie i reprezentowanego przez adwokata - Dziekana Rady – jest rzeczą tejże strony i przyjętej zapewne przez nią taktyki procesowej, o tyle

trudno jest zrozumieć to, że Sąd rozpoznający sprawę nie zadał kluczowych dla rozstrzygnięcia pytań i nie nałożył na stronę obowiązków w zakresie rzetelnego przygotowania i przedstawienia właściwej dokumentacji. Koszt szkolenia aplikantów jest kosztem prowadzonej przez Radę działalności i słusznie zauważa słuchany w charakterze strony Dziekan Rady, że koszt ten musi być księgowo rozliczony. Problem jest jednak w tym, że musi on być rozliczony rzetelnie ze wskazaniem podstawy prawnej wydatkowania każdej kwoty, a nie w „jakiejsz formie zapisu księgowego” - jak zeznaje Pan B. O.. W tym też kontekście słuszny wydawał się wniosek pełnomocnika pozwanego o przeprowadzenie w tej materii dowodu z przesłuchania osoby, która zajmuje się prowadzeniem spraw księgowych Rady. Skoro bowiem Dziekan Rady takiej wiedzy nie posiada i skoro Sąd nie widzi konieczności przesłuchania zainteresowanego jako drugiej strony umowy, to zrozumiały i w pełni uzasadniony był wniosek o przesłuchanie osoby, która dokonywała rozliczenia umowy.

Sąd nie dążył do wyjaśnienia, co stanowiło podstawę prawną zgłoszenia Pana P. K. przez Okręgową Radę Adwokacką do ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu zawartej umowy zlecenia, skoro – jak twierdzi wnioskodawca – taka umowa z zainteresowanym nie została zawarta. Dziwić może, że o rzetelne i pełne wyjaśnienie tej kwestii nie pokusił się sam wnioskodawca, skoro właśnie ten fakt skutkowało konsekwentnym objęciem zainteresowanego przez pozwanego także ubezpieczeniami społecznymi z tego samego wszak tytułu. Fakt zgłoszenia zainteresowanego do ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu zawartej umowy zlecenia nie może jednak pozostawać obojętny dla oceny prawnej. Tworzy on przynajmniej domniemanie faktyczne, że wnioskodawcę i zainteresowanego taka właśnie umowa łączyła. Domniemanie to jest konsekwencją przyjęcia jako zgodnego z logiką stanowiska, że Okręgowa Rada Adwokacka jako podmiot o niekwestionowanej a wręcz wyjątkowo wysokiej wiedzy prawniczej, zgłaszając osobę do ubezpieczenia zdrowotnego czyni to świadomie i z pełnym rozeznaniem skutków prawnych tego zgłoszenia. Szansę na obalenie tego domniemanie powinien stworzyć wnioskodawcy już organ rentowy, czego jednak nie uczynił ograniczając postępowanie dowodowe poprzedzające wydanie decyzji wyłącznie do przeniesienia skutków zgłoszenia zainteresowanego do ubezpieczenia zdrowotnego na sferę ubezpieczeń społecznych. Szansę taką zachował wnioskodawca oczywiście w postępowaniu przed Sądem I instancji i gdyby Sąd zapytał choćby o przyczynę zgłoszenia zainteresowanego do ubezpieczenia zdrowotnego, ewentualny brak odpowiedzi tudzież udzielenie odpowiedzi, która niczego by nie wyjaśniła, należałoby postrzegać w kategorii nie spełnienia wymogu udowodnienia faktu, na który wnioskodawca się powołuje. Oczywiście w ramach kontrydiktoryjnego procesu oznaczałoby to konieczność wydania wyroku oddalającego odwołanie od zaskarżonej decyzji. Brak jednak jakiegokolwiek próby wyjaśnienia tej kwestii przy braku jakiegokolwiek materiału dowodowego oraz przy konieczności dokonania niezbędnych ustaleń już w postępowaniu administracyjnym, przy zapewnieniu uczestnikom tego postępowania możliwości czynnego w nim udziału, upoważnia Sąd Apelacyjny do uchylenia zarówno wyroku jak i poprzedzającej go decyzji organu rentowego oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania bezpośrednio temu organowi przy zastosowaniu art.477^{14a} k.p.c. w zw. z art.386 §4 k.p.c.